

Sam trening kreatywności nie wystarczy... Uwagi o wspieraniu kreatywności w szkole

DOI: 10.47050/65591876.160-173

Anna Klimowicz

Wybitna kreatywność to bardziej zbiór cech osobowości i postawa niż efekt edukacji, ale kreatywność jako pomysłowość czy refleksyjny lub krytyczny sposób myślenia można rozwijać i kształtować w każdej szkole niezależnie od poziomu edukacji. Sprzyjają temu rozmaite drobne zmiany, niewymagające wielkiego nakładu kosztów. A przede wszystkim mają na to wpływ postawa i zaangażowanie nauczycieli, poszukiwanie przez nich innowacyjności w codziennej pracy i partnerskie traktowanie rodziców uczniów.

—— **Słowa kluczowe:**

cechy osób kreatywnych
szkolne przestrzenie
ćwiczenia fizyczne
nauczyciel jako mistrz
rola wychowawcy
formy tutoringów
alternatywne sposoby oceniania
współpraca z rodzicami

Creativity training alone is not enough...

Notes on supporting creativity at school

DOI: 10.47050/65591876.160-173

Anna Klimowicz

Outstanding creativity is more a collection of personality traits and attitude than the effect of education, but creativity as an ingenuity or a reflective or critical way of thinking can be developed and shaped in every school regardless of the level of education. Various minor changes, which do not require a lot of costs, are conducive to this. And above all, they are influenced by the attitude and commitment of teachers, searching for innovation in their everyday work and partner-like treatment of students' parents.

—— **Keywords:**

characteristics of creative people
school spaces
physical exercises
teacher as a master
the role of educators
form of tutoring
alternative assessment methods
cooperation with parents

Wybitnie kreatywni – czy takich uczniów lubi przeciętny nauczyciel?

W latach 50. i 60. Frank Xavier Barron (Markov 2017), amerykański psycholog i filozof, uważany za pioniera psychologii kreatywności i badania ludzkiej osobowości, przeprowadził badania w Institute of Personality Assessment and Research [Instytut badań nad osobowością – przekł. red.] na Uniwersytecie w Berkeley. Zaprosił do kampusu uniwersyteckiego reprezentantów różnych dziedzin, uznanych w swoich środowiskach za osoby wysoce kreatywne, m.in. architektów, naukowców, matematyków i pisarzy. Przeprowadził z nimi pogłębione wywiady i wszechstronne testy psychologiczne. Wyniki tych badań pozwoliły mu określić pewne wspólne cechy wyróżniające te osoby:

- duża pewność siebie,
- niezależność,
- skłonność do przeciwstawiania się konformizmowi,
- niekonwencjonalność,
- wysoki poziom intuicji,
- upodobanie do złożoności i wieloznaczności,
- wysoka tolerancja dla bałaganu i zamętu,
- spostrzegawczość, umiejętność znajdowania porządku i reguł w chaosie,
- odwaga i gotowość do podejmowania ryzyka w ważnym momencie,
- duża wytrzymałość, ponadprzeciętne zdrowie i poczucie humoru.

Wiele lat później badania kolejnych naukowców, tym razem z Uniwersytetu w Genewie (Fürst, Ghisletta, Lubart 2016), pozwoliły na sformułowanie podobnych spostrzeżeń dotyczących wspólnych cech u osób twórczych. Pogrupowano je w następujący sposób:

- plastyczność, czyli duża otwartość, ekstrawertyzm, energia, łatwość do inspirowania się;
- rozbieżność, czyli niezależne myślenie, niska spolegliwość i słaby poziom uważności, impulsywność;
- zbieżność, czyli ambicja, zdolność do ciężkiej pracy, precyzja, zmysł krytyczny.

Inne najnowsze badania podkreślają, że kreatywność wiąże się także z cechami, które nie są postrzegane jako pozytywne (Chamorro-Pre-

muzic 2018). Osobom bardziej twórczym zdarza się częściej naruszanie niektórych z podstawowych form etycznego zachowania, np. łamanie reguł, podważanie autorytetów, ryzykanctwo, wywoływanie sytuacji konfliktowych i stresujących, niska tolerancja na nudę, konwencjonalność i bezczynność. Jeffrey Walczyk, Mark Runco, Sunny Tripp i Chris Smith (2008) dowiedli, że kreatywni kłamcy mogą osiągać wyższe wyniki w testach myślenia dywergencyjnego. Francesca Gino i Dan Ariely (2012) wykazali, że kreatywność może wiązać się z brakiem szczerości. W serii pięciu eksperymentów naukowcy stwierdzili m.in., że kreatywność pozwala skuteczniej niż inteligencja przewidywać nieuczciwe zachowanie, a także że osoby twórcze częściej zachowywały się w sposób nieuczciwy, równocześnie przejawiając większą zdolność do usprawiedliwiania tego typu zachowań. Wykazano również, że osoby wyjątkowo kreatywne są bardziej niż przeciętny człowiek skupione na sobie, wręcz usposobione narcystycznie. To nawet wzmacnia ich potencjał, ponieważ więcej myślą o swoich pomysłach, niż poświęcają swoją uwagę innym ludziom.

W sumie wszystkie te badania pokazują, że cechy kreatywnych osób to bardziej styl bycia, kwestia charakteru i pewna postawa, a nie efekt edukacji. Kreatywność to tak naprawdę zbiór różnych cech, które w połączeniu dają określony efekt. Czy każdy kreatywny człowiek osiąga sukces? Z pewnością nie. Wybitne wyniki w jakiejś dziedzinie wymagają przekraczania norm, czasami wręcz obsesji na jakimś punkcie, wytrwałości, wręcz samozaparcia, dyscypliny wewnętrznej. Z mnóstwa pomysłów naprawdę cenne są tylko te doprowadzone do końca.

Po przestudiowaniu biografii wielu sławnych twórców można zauważyć, że nie mieli łatwego życia w szkole. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta – byli inni. Pochłonięci swoją pasją, zafascynowani wykreowaną przez siebie wizją, często krnąbrni, zwykle niedbający o dobre relacje z innymi. Łączyła ich nienasycona żądza uczenia się i pogłębiania wiedzy, ale jedynie w interesującej ich dziedzinie, niestłuchany entuzjazm w poznawaniu coraz to bardziej złożonych problemów w wybranym wycinku rzeczywistości. Byli uparci w realizacji swoich celów i nawet liczne porażki nie były ich w stanie zniechęcić do dalszych poszukiwań. Wręcz przeciwnie – każdy błąd uznawali za krok naprzód. Mieli też ponadprzeciętną wyobraźnię, intuicję (coś na kształt „superlogiki”, coś, co nagle przelatywało im przez głowę i kazało krzyknąć jak Archimedesowi „Eureka!”).

Warto tu wspomnieć o Abrahamie Maslowie, który rozróżniał dwa rodzaje twórczości. W tej opierającej się na talencie istotne są zarówno wybitne zdolności, jak i cechy osobowe, których wykorzystanie daje w rezultacie wybitne dzieła. Natomiast kreatywność związana z samorealizacją to twórczość, która może ujawniać się w rozmaitych dziedzinach życia i która jest dostępna dla każdego. Maslow podkreślał również, że proces twórczy składa się z dwóch etapów: pierwszy wiąże się z fascynacją pomysłem, natchnieniem, ideą; drugi zaś to opracowywanie pomysłu, wymagające cierpliwości, skupienia i motywacji. Wiele osób zatrzymuje się na etapie pierwszym, znamy doskonale określenie „słomiany ogień”. Tymczasem autentyczna, wybitna twórczość to 5% talentu, a 95% ciężkiej pracy, jednak takiej, która daje poczucie zadowolenia i satysfakcji. Według Maslowa „kreatywność jest to radość i otwarcie się na doświadczanie” (Nęcka 2001, s. 23).

Gdyby potraktować te wszystkie spostrzeżenia jako wskazówkę do pracy nad kształtowaniem kreatywności u uczniów, to należałoby być nauczycielem otwartym, wszechstronnym, tolerancyjnym, w dodatku dość wymagającym i konsekwentnym, który proponuje swoim uczniom taką formę uczenia się, przy jakiej dobrze się bawią. Tylko pomarzyć, aby szkolne lekcje przypominały zajęcia w Centrum Nauki Kopernik, nauczyciele – charyzmatycznego Johna Keatinga, a budowanie szkolnej atmosfery wzorowano na słynnej Summerhill. Frank Zappa, słynny amerykański muzyk rockowy, powiedział, że „Umysł jest jak spadochron. Nie działa, jeśli nie jest otwarty”¹.

Aby w szkole zapoczątkować zmiany, których celem jest rozbudzenie kreatywności uczniów, trzeba się samemu otworzyć, znaleźć w sobie zapał i zacząć nim „zarażać” innych. Przełamać różne bariery, najpierw te mentalne.

Jak jest

Moje długoletnie doświadczenia zawodowe, wielorakie kontakty z nauczycielami, uczniami i rodzicami pozwalają na sformułowanie opinii, że w polskich szkołach nie ma zbyt wielu twórczych nauczycieli. Przeważająca liczba to tzw. rzemieślnicy, powielający w codziennej pracy własne doświadczenia z bycia uczniem, korzystający z gotowych kon-

1 Zob. pl.wikiquote.org/wiki/Frank_Zappa [dostęp: 23.07.2019].

spektów, usiłujący wtłoczyć do uczniowskich głów porcję wymaganej podstawą programową wiedzy. Z reguły nauczyciele koncentrują się na utrzymaniu dyscypliny, straszą egzaminami, szlifują wypełnianie testów pod klucz. Preferują nauczanie tradycyjne, tzw. frontalne, czyli przy tablicy, oraz zadawanie uczniom mnóstwa pracy domowej. Żyją pod presją, śledzą rankingi, czują się obarczeni odpowiedzialnością za niemal każdą porażkę ucznia. Jakakolwiek próba wprowadzenia innowacyjnych rozwiązań wywołuje u nich obawę. Zwykle są przekonani, że podobne zmiany w ich szkołach „nie przejdą” lub mówią, że „nie [mają] czasu na te rzeczy, bo uczniowie muszą zdać egzamin”². Wielu nauczycieli deklaruje znajomość aktywizujących metod i technik nauczania, jednak najczęściej ich nie stosuje, ponieważ często wymagają więcej czasu niż standardowe 45 minut lekcji, a także zupełnie innego niż przyjęty sposobu budowania relacji i porozumiewania się z uczniami. Wymagają również umiejętności podsumowywania wykonywanych przez uczniów zadań, omawiania ich, wyciągania wniosków. Nauczyciele nie są przygotowani, aby być trenerami czy też coachami swoich uczniów.

Uczeń potrzebuje mistrza

Wybitni ludzie nie wyrastają w izolacji od otoczenia, przeciwnie – w okresie, kiedy dojrzewają, w ich środowisku znajdują się osoby, które są dla nich autorytetami, odgrywają rolę doradców i przewodników. Każdy wielki geniusz miał swojego mistrza, który wskazał mu drogę (Platon Sokratesa, Aleksander Wielki Arystotelesa, a Bill Gates celowo angażuje wybitne umysły jako swoich doradców). Wspaniale jest, gdy uczeń przewyższy swego mistrza. Gdyby nie było to prawdą, świat stałby w miejscu. Tymczasem niektórzy nauczyciele traktują zdolnych uczniów jako zagrożenie – boją się kompromitacji na lekcji – taki uczeń może wytknąć im błąd (a przecież oni chcą być nieomylni), obawiają się przyznać, że sami niespecjalnie lubią się uczyć – a stawiane przez dociekliwego ucznia pytania bywają niewygodne i zmuszają do wyjścia poza schemat lekcji opracowany przez nich przed laty.

² Takie wypowiedzi często słyszałam w czasie prowadzonych przez siebie zajęć warsztatowych dla nauczycieli. Nawet kiedy podczas zajęć nauczyciele w zespołach wymyślili mnóstwo ciekawych pomysłów wzbogacających standardowe zajęcia dla uczniów, po ich zaprezentowaniu na forum grupy tak właśnie je komentowali i twierdzili, że bardzo im się podobają, ale nie jest to możliwe, aby mogli je zrealizować.

Nauczyciel, który chce być mistrzem, musi więc sam dbać o swój rozwój, starać się wiedzieć więcej i szukać nowych rozwiązań, wychodzić poza szablony. Zdolni uczniowie stanowią dla dobrego nauczyciela wyzwanie – dzięki nim można na nowo rozbudzić stare pasje albo wreszcie znaleźć partnera, z którym wspólnie można się fascynować odkrywaniem tajemnic świata. Nauczyciel powinien być profesjonalnym doradcą, który pomoże utalentowanemu uczniowi w realizacji jego wizji i osiąganiu wyznaczonych celów. Odkrywanie i wspieranie cudzych talentów może przynieść dużą satysfakcję – być może nasz uczeń zostanie ministrem lub prezydentem, a może wynalazcą czy mistrzem świata. Dlatego warto zająć się nim już dziś. To wymaga trochę wysiłku ze strony nauczyciela i obudzenia jego kreatywności. Uczeń zdolny szybko wykonuje polecenia, które innym uczniom zajmują dużo czasu – trzeba więc dla niego wymyślać zadania trudniejsze, ale nie nudne! Takie, które wymagają myślenia, refleksji, wyobraźni – utalentowani nie lubią żmudnej dłubaniny – mogą głowić się przez pół nocy nad kolejnym sposobem rozwiązania zadania z fizyki, ale dodawanie „słupków” czy przepisywanie regułek, wkuwanie na pamięć definicji tylko ich zniechęci. Uczniów trzeba chwalić – jeśli docenimy ich sukcesy (nawet bardzo drobne), będą starali się osiągnąć jeszcze więcej. Uczniowie szczególnie uzdolnieni są także bardziej wrażliwi – należy o tym pamiętać i cenić i szanować tę wrażliwość, a nie starać się ją stłumić. To nic złego, jeśli nasz uzdolniony jest indywidualistą i ma własne zdanie, własny sposób oceny zdarzeń, ludzi i ich dzieł – pozwólmy mu być krytycznym – to domena młodości, że widzi się wszystko „czarno” lub „biało”, ale też podajmy jego sposób widzenia w wątpliwość, znajdziemy argumenty, które będą mu nasuwały inny sposób myślenia. Lekcje powinny być okazją do wymiany poglądów – uczeń, który ma inne zdanie niż wszyscy, może wprowadzić „ożywczy wiatr” i nakręcić wspaniałą dyskusję.

Stosując na lekcjach pracę w grupach i dobrze dobierając zespoły, możemy znakomicie wykorzystać zdolniejszych uczniów, by podzielili się swoją wiedzą i umiejętnościami z innymi. Z pewnością – odpowiednio zmotywowani – zrobią to chętnie i mogą w roli uczącego innych wypaść lepiej od nauczyciela.

Nauczyciel, aby kształtować kreatywność swoich uczniów, nie musi być wielkim innowatorem, wystarczy, aby był poszukujący. Musi sam lubić się uczyć i być otwarty na nowości. Kiedy będzie miał w sobie

poczucie wolności, swobody, niezależności, udzieli się to jego uczniom. Nie oznacza to przekraczania ustalonych zasad społecznych i prawa, ale stwarzanie atmosfery wolnej od napięć psychicznych. Jest mnóstwo literatury na temat rozwijania twórczego myślenia, wiele publikacji na temat efektywnego nauczania i prowadzenia ciekawych lekcji, gier i zabaw edukacyjnych. Wydawnictwa edukacyjne „produkują” do każdego przedmiotu poradniki dla nauczycieli z inspirującymi scenariuszami lekcji, z opisami aktywizujących metod i technik nauczania. Internet pełen jest propozycji wzbogacających warsztat pracy nauczyciela. Trzeba przestać napędzać rywalizację między uczniami, nie porównywać ich między sobą. Zaakceptować, że każdy jest inny, każdy ma inne możliwości intelektualne. Zacząć nagradzać również sam wysiłek, a nie tylko rezultat. Inspirować uczniów, ale nie wykonywać za nich ich pracy. Nawet jeśli coś zrobią gorzej, słabiej gdzieś wypadną, to nie trzeba na siłę ich wyręczać, pisać im tego, co mają publicznie powiedzieć, wykonywać za nich prac wysyłanych na konkursy, przygotowywać za nich gazetki. Dobry nauczyciel to taki, który nie jest nadopiekuńczy, ale wspierający.

Dziś celem, na którym mają się koncentrować nauczyciele, powinno być przekazywanie sposobów najbardziej efektywnego uczenia się, uczenie umiejętności przetwarzania i wykorzystywania informacji, a nie wtlącanie encyklopedycznej wiedzy. Nauka ma skłaniać uczniów do samodzielnego myślenia, czyli do tego, co będzie im najbardziej potrzebne, by byli w stanie samodzielnie lub w zespole rozwiązywać coraz bardziej złożone problemy. Potrzebujemy dziś takich form edukacji, które będą rozwijały kreatywny potencjał ludzkiego mózgu.

Drobne zmiany w przestrzeni szkolnej

Właściwie zaaranżowane przestrzenie szkolne mogą zwiększyć wydajność i kreatywność uczniów nawet o kilkanaście procent. Zła aranżacja sprawi, że staną się drażliwi, agresywni lub apatyczni i ociężali. Przy okazji remontu można wprowadzić do szkoły kolorystykę sprzyjającą wydajności i kreatywności przebywających w niej osób. Pastelowe zielone i błękity stymulują kreatywność. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w zgodzie z wynikami wielu eksperymentów i badań stworzyć uczniom przestrzeń sprzyjającą ich dobremu samopoczuciu. Co roku można np. ogłaszać w szkole konkurs na najciekawiej urządzonej klasopracownię – warunek – aranżacja pomieszczenia ma być przygotowana samodzielnie przez uczniów. Można też zaangażować rodziców. Z niepotrzebnych

domowych gratów i gadżetów wygospodarować cuda, które po odnowieniu zamienią nieprzyjazne, przypominające koszary szkolne wnętrza w pomieszczenia sprzyjające pracy twórczej.

W każdej szkole można również zadbać o rośliny, które zmieniają wnętrza nie do poznania. Inspiracją mogą być dziesiątki stron internetowych prezentujących pomysły projektantów – stare skrzynie czy beczki, koszyki wiklinowe zamiast tradycyjnych doniczek – pomysłów są setki. Kwiaty odznaczają się nie tylko walorami estetycznymi, mają też korzystny wpływ na zdrowie. Roślinność dobrze wpływa na nasze samopoczucie, pochłania szkodliwe substancje, poprawia wilgotność powietrza, a co najważniejsze, sprawia, że czujemy się zrelaksowani. Przy okazji uczniowie mogą zająć się zazielenieniem szkoły metodą projektu i wykazać się kreatywnością. W ramach projektu mogą zadbać o przestrzeń wokół szkoły – założyć ogród szkolny lub opracowywać własne wystawy plenerowe na różne interesujące ich tematy. W ten sposób szkoła może zaistnieć w lokalnym środowisku – każdy przechodzień będzie mógł podziwiać dorobek uczniów. Na takich wystawach uczniowie mogą przecież prezentować własne prace plastyczne, fotograficzne i literackie. Jeśli wokół szkoły znajdują się jakieś niezbyt ciekawe płaszczyzny murów, można oddać je we władanie szkolnym grafficiarzom – ozdobią w ciekawy sposób śmietniki, stare komórki, płoty itp. Projekt jest w ogóle świetną, wieloaspektową metodą. Dzięki realizacji zadań projektowych oprócz wiedzy i doświadczeń uczniowie nabywają wiele umiejętności, stają się bardziej samodzielni i rozwijają poczucie sprawstwa. Warto wymagać od nauczycieli, aby dobrze poznali metodę projektu i spróbowali opracować harmonogram choćby jednego na rok projektu ogólnoszkolnego.

Podobno muzyka stanowi dobre wsparcie dla procesów myślowych i uczenia się. Godne polecenia są utwory klasyczne i muzyka relaksacyjna. W serwisie YouTube można znaleźć wiele składanek muzycznych, które korzystnie wpływają na samopoczucie i usprawniają pracę mózgu. Wykorzystajmy tego typu muzykę w czasie przerw. Wyjaśnijmy uczniom jej działanie. Zachęćmy ich również do ćwiczeń grupowych na szkolnych korytarzach – ćwiczeń, które usprawniają pracę obu półkul mózgowych, ułatwiają percepcję (np. zestawy opracowane przez dra Paula Dennisona). Takie ćwiczenia przydadzą się uczniom w każdym wieku, nie tylko tym najmłodszym. Skorzystają z nich także nauczyciele – zamiast występować w roli strażnika – rozruszają się i uelastyczniają. Ćwiczenia fizyczne w ogóle mają zbawienny wpływ na umysł. Skoro wiemy, że ruch

sprzyja dobrej pracy mózgu, warto rozpoczynać lekcje od rozgrzewek – fizycznych i umysłowych. Czas też odświeżyć ćwiczenia śródlekcyjne, onegdaj wymagane w każdej szkole, a teraz w wielu zapomniane.

W wielu szkołach funkcjonuje radiowęzeł. To doskonałe medium dla początkujących dziennikarzy. Zachęćmy tych, którzy czują powołanie do opracowywania i nadawania cotygodniowych kilkuminutowych audycji, do wygłaszania cyklicznych miniwykładów czy prelekcji na interesujące ich tematy.

Należy też zadbać, aby uczniowie mieli jak najwięcej okazji do wychodzenia ze szkoły na zewnątrz oraz spotkań z ciekawymi osobami. Muzea, teatr, kino, galerie sztuki, ogrody botaniczne, miejsca pracy, urzędy, domy starości – im więcej miejsc pozna młody człowiek, tym więcej będzie wiedział o świecie. Z tym że każda wycieczka i spotkanie powinny być wcześniej zaplanowane, przemyślane, z odpowiednimi dyspozycjami do wykonania zadań dla uczniów, a po każdej wizycie nauczyciel powinien zebrać spostrzeżenia uczniów, poprosić o podzielenie się wrażeniami, odczytanie kart pracy, pokazanie zrobionych przez uczniów zdjęć, a następnie szczegółowo wyprawę omówić, podsumować.

Istotną zmianą w szkole powinno być ułożenie planu lekcji w sposób najbardziej korzystny dla uczniów, nie dla nauczycieli. Chodzi o takie pogrupowanie przedmiotów, aby spełniały kryteria oceny rozkładu zajęć, oparte na rekomendowanych przez sanepid warunkach higienicznej organizacji pracy z uczniem.

— Alternatywne sposoby oceniania

Oceny szkolne są niezwykle ważne i mają nie do końca przewidywalne skutki, czasem bardzo odsunięte w czasie. Warto, by wszyscy nauczyciele poznali zasady autentycznego oceniania i potrafili konstruować tabele kryteriów oceniania, które w zrozumiały dla uczniów sposób komunikują, co jest ważne w uczeniu się, oraz zawierają informację zwrotną, co uzupełnić, poprawić, jeśli uczniowi zależy na dobrej ocenie. Przemyślaną strategią nauczania, prowadzącą do zwiększenia motywacji uczniów i przejścia przez nich aktywności w procesie uczenia, jest **ocenianie kształtujące**. W ocenianiu kształtującym (OK) chodzi o nauczenie uczniów refleksyjności, rozważności, umiejętności stawiania pytania, skłonności raczej do prowadzenia dialogu niż podejmowania za innych autorytarnych decyzji. NaCoBeZU (czyli **na co będę zwracał uwagę**) – to termin, który został ukuty na potrzeby OK, aby określić

to, co najważniejsze w treściach przekazywanych w czasie zajęć. Nauczyciel stawia pytania kluczowe, które skłaniają do myślenia, angażują uczniów do poszukiwania odpowiedzi. Autorami pytań mogą być również sami uczniowie. *Assessment for learning* to również sztuka prowadzenia dialogu. Faktycznie, dla nauczycieli przyzwyczajonych do jednostronnej komunikacji w klasie jest to spora ekwilibrystyka – zadawać pytania, na które uczniowie będą chcieli i umieli odpowiadać, umieć samemu odpowiedzieć na podchwytliwe, drażące pytania uczniów, a czasami przyznać się, że się czegoś nie wie. Taka lekcja wymaga ze strony nauczyciela przemyśleń, zaplanowania czasu, przyjęcia postawy, że można czegoś nie wiedzieć. Lekcje prowadzone według recepty z *assessment for learning* są pouczającą rozmową, a nie wygłaszaniem sądów *ex cathedra*. Uczą myślenia. A jedynie myślący ludzie są w stanie zmieniać rzeczywistość na lepsze i o to nam wszystkim pracującym z dziećmi i młodzieżą powinno chodzić.

Wychowawca – liderem

Istotną rolę w szkole jest funkcja wychowawcy. Od niego w dużej mierze zależy, czy uczniowie będą się czuli bezpiecznie i swobodnie ze sobą, w jakim stopniu będą zmotywowani do nauki. Zbudować z grupy przypadkowo zebranych uczniów efektywny zespół klasowy nie jest łatwo. Udana interakcja między uczniami w szkole są podstawą udanych interakcji w późniejszych miejscach ich pracy. Kto pracuje w dobrym zespole, uczy się od innych uczestników lepiej, z większym zaangażowaniem i motywacją. Szybciej też potrafi wypracować poczucie własnej wartości – bez którego nie sposób być kreatywnym. W niewielu szkołach odbywają się autentyczne zajęcia poświęcone sprawom wychowawczym. Uczniowie, a i sami nauczyciele przyznają, że często ta jedna w tygodniu godzina przeznaczona dla wychowawcy jest wykorzystywana do nadgonienia zaległości z przedmiotu lub poświęcona na rozmowę (czytaj: monolog nauczyciela) dotyczącą nieusprawiedliwionych nieobecności, omówienia zatargów z innymi nauczycielami, prób rozwikłania klasowych sporów. Celem pierwszych lekcji wychowawczych ma być przede wszystkim dobre wzajemne poznanie się uczniów, a także nauczyciela. To daje szansę, że stworzą zespół, w którym szybciej będzie można ustalić listę wiążących norm grupowych, trafniej wybrać osoby reprezentujące klasę na forum szkoły i prędzej zbudować atmosferę zaufania, bez której nie ma mowy

o otwartej komunikacji, niezbędnej podczas zajęć. Takie zajęcia powinny uwzględniać proces grupowy, który odbywa się w każdym zespole zadaniowym (a takim zespołem jest właśnie klasa). Należy je prowadzić metodami aktywizującymi pracę ucznia, kłaść duży nacisk na współpracę w grupie i na udział we wszelkiego typu dyskusjach, podczas których dla nauczyciela ważniejsze jest stawianie pytań niż udzielanie odpowiedzi (bo w sferze moralnej tych prawidłowych może być więcej). Celem kolejnych lekcji wychowawczych powinno być budzenie wrażliwości wobec innych ludzi i otaczającego nas świata, refleksja nad własną osobą i pełnioną przez siebie funkcją w społeczeństwie. Młody człowiek najczęściej pozostaje sam ze swoimi wątpliwościami, pytaniami, problemami. Próbuje je, nie zawsze w trafny sposób, rozwiązać z pomocą rówieśników, równie zagubionych i, wbrew pozorom, niepewnych siebie. Warto proponować uczniom tematy zajęć, które koncentrują się wokół spraw codziennych, takich jak budowanie własnego poczucia wartości, nawiązywanie relacji z innymi, rozwijanie umiejętności komunikacyjnych, wyrażanie swojego zdania, rozwiązywanie trudnych sytuacji, zajmowanie stanowiska wobec różnych dylematów. Ważne są także sprawy profilaktyki, stylu życia, który zapewnia dobre zdrowie, umiejętności uczenia się i samorozwoju. Kiedy nauczyciel wysyła sygnały życzliwego zainteresowania problemami młodego człowieka, daje mu wyraźnie odczuć, że jest skłonny zaufać jego słowom i że jednocześnie sam jest wart zaufania, staje się dla niego autentycznym autorytetem w wielu sprawach i przewodnikiem po najbliższym dla ucznia świecie.

Współpraca z rodzicami na rzecz podniesienia poziomu kreatywności w szkole

Nauczyciel, który chce osiągnąć pozytywne efekty w swojej pracy, powinien traktować rodziców w miarę możliwości (bo w życiu spotykamy się z różnymi postawami, stylami życia, patologiami) jako sojuszników. Ważna jest ścisła współpraca z rodzicami i to nie tylko w przypadku trudnych sytuacji. Spotkania z rodzicami powinny przełamywać stereotypowe, tradycyjne schematy. Wielu nauczycieli jest zbulwersowanych roszczeniową postawą rodziców. Jednak, gdyby sami czuli się pewnie w materii wychowywania, znali podstawy psychologii i zasady efektywnej komunikacji, być może uniknęliby nieprzyjemnych sytuacji, wiedząc, w jaki sposób i do czego przekonać rodziców. W końcu to

rodzice odpowiadają prawnie za swoje dzieci i to oni ponoszą wszelkie konsekwencje związane z ich wychowywaniem, nawet do końca życia. Powinni wiedzieć, o czym i dlaczego nauczyciel rozmawia z ich dziećmi, czego ich uczy, w jaki sposób z nimi pracuje. Otwarty na innych nauczyciel może wykorzystać osiągnięcia niektórych rodziców i zaprosić na spotkanie z uczniami, aby opowiedzieli o swojej pracy, zainteresowaniach, pochwalili się sukcesami. Wielu rodziców wykonuje interesujące zawody, posiada różne umiejętności i pasje. Warto stworzyć im możliwości, aby podzielili się z młodzieżą tym, co potrafią, i opowiedzieli, w jaki sposób pracują, co ich motywuje, co daje im satysfakcję. I naprawdę nie muszą to być celebryci i krajowe tuzy. W ramach wymaganych pedagogizacji nauczyciele w szkole zainteresowanej rozwijaniem kreatywności powinni przygotować dla rodziców cykl wykładów z prezentacjami multimedialnymi dotyczącymi m.in. funkcjonowania mózgu, komunikacji interpersonalnej, najbardziej efektywnych sposobów uczenia się, wpływu diety i aktywności fizycznej na pracę szarych komórek. Wiele satysfakcji przynoszą organizowane wspólnie z rodzicami rozmaite imprezy szkolne na rzecz rozwijania szeroko rozumianej kreatywności.

O jaki rodzaj kreatywności chodzi?

Ludzki świat przyśpieszył. Każda nowa wiadomość obiega glob w zaledwie kilka sekund. Z jednej strony, mamy nadmiar wszystkiego: towarów, usług, informacji. Z drugiej – nadal w rozmaitych miejscach ludzie żyją na skraju nędzy, brakuje im możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb. Większość ludzi porusza się w ciągłym pośpiechu, w dezorientującym zgiełku informacyjnym, w pogoni za niezdefiniowanym szczęściem, sukcesem i sławą. Jednocześnie ludzkość stoi na skraju globalnej katastrofy. Ciągły rozwój technologii w różnych obszarach sprawił, że zasoby naturalne Ziemi są na wyczerpaniu i wielu naukowców prognozuje, że za nieco ponad 10 lat, przy tym samym tempie rozwoju co dotychczas i tak źle rozumianym przez najbardziej wpływowych decydentów (*vide*: stojących na czele państw i korporacji), nastąpi koniec świata – przynajmniej takiego, jaki znamy dzisiaj. Dlatego powinniśmy w czasach współczesnych w związku z kreatywnością postawić pytanie, o jaką kreatywność nam chodzi. W jakim kierunku, my dorośli – rodzice i nauczyciele – chcemy kształtować bystrość umysłów młodych ludzi? Komu i czemu mają w przyszłości służyć ich pomysły? Czy efekt ich

twórczości będzie wartościowy, znaczący? Czy będą potrafili przetworzyć świadomie zastaną przez siebie rzeczywistość, aby otaczający nas świat uczynić lepszym?